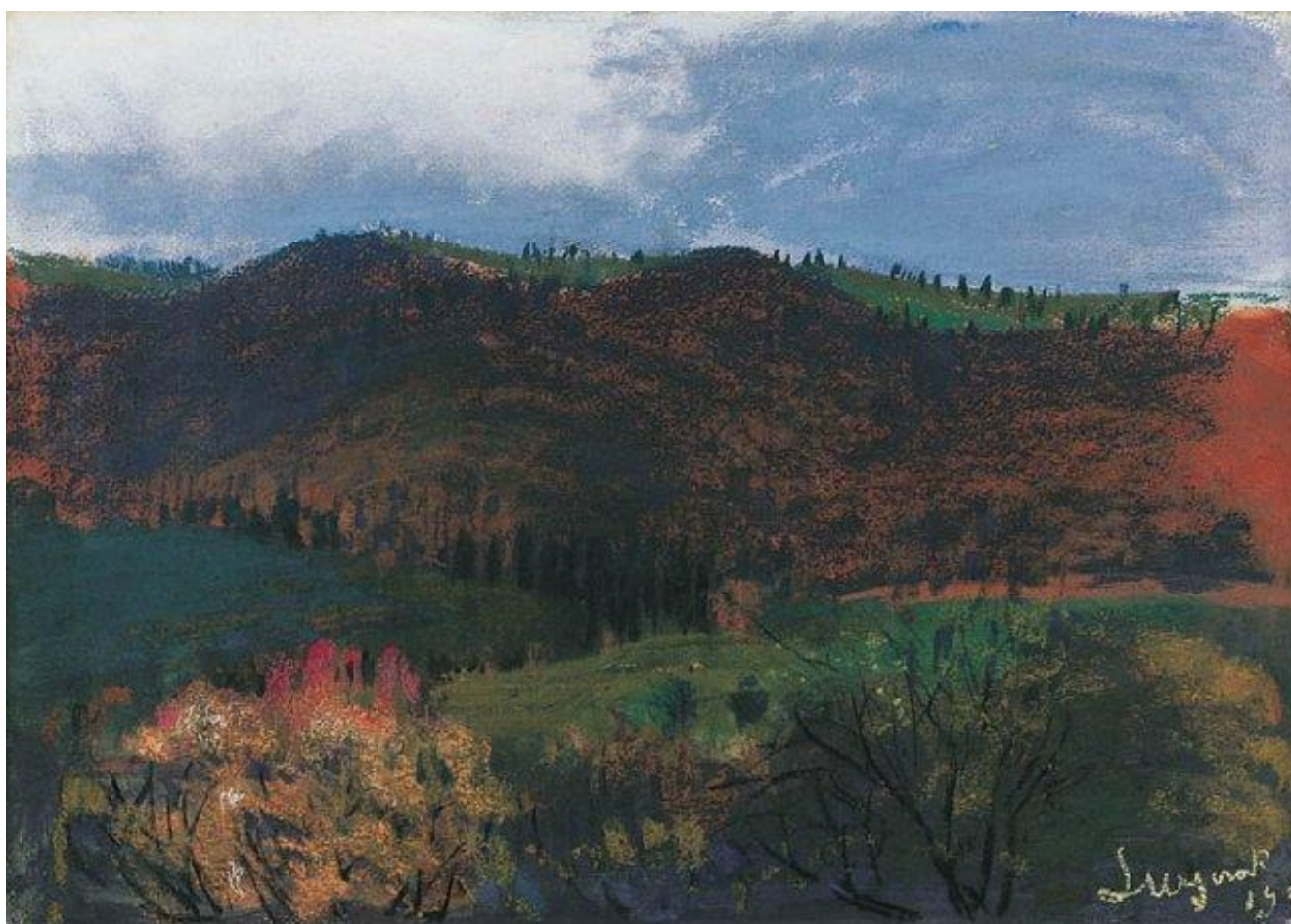


PRYMUSEK

Gazetka Katolickiej Szkoły Podstawowej nr 7

im. ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego

październik 2009



Leon Wyczółkowski - *Jesień w górach - Pejzaż z Jaremca.*

W numerze (między innymi):

- Europejski Dzień Języków
- Wywiad z Hobbitem
- Zwierzenia Bezimiennej

Słowo do czytelnika

Kazimierz Wierzyński

ETIUDA NA JESIEŃ

Zaczerwieniło się, pojesienniło
I zadziwiło się i odleciało
I tylko jedna popielata
Jaskółka szuka jeszcze lata
I tylko jedna ciemna róża
Wiednie o cały świat za duża
I tylko jeden słoneczniczy
Zegar pamiątki jeszcze liczy
I tylko oczy, gęste oczy,
Wzrok za szybami, w zapatrzeniu,
Wiatr powłoczyny drzewne troczy,
Na płocie gra jak na grzebieniu
I skrzypią z nim staruchy domy
I wrony lecą niska smuga
A wzrok wciąż milczy, nieruchomy,
Cos wypatruje i cos bada,
Stoi przy oknie długo, długo,
Od września aż do listopada.
Czemu on z liśćmi nie chce śniedzieć,
Za czym on bladzi, co chce wiedzieć?
Ze zadumało się, pojesienniło,
Nikogo nie zadziwiło
I odleciało?

Redakcja

Anna Grzeszczuk

Alicja Piotrkowicz

Anna Skurczyńska

Urszula Stawińska

Katarzyna Żółtowska

WRZESIEŃ/PAŹDZIERNIK 2009

WYDARZENIA WRZESIEŃ

01.09.2009 – rozpoczęcie roku szkolnego 2009/2010

04.09.2009 – pierwszy piątek miesiąca, obowiązuje strój galowy

10.09.2009 – zebranie z rodzicami

26.09.2009 – Europejski Dzień Języków. Każda klasa miała przypisany kraj, który przedstawiała. Zwyciężyła klasa VI – Hiszpania.

WYDARZENIA PAŹDZIERNIK

01.10.2009 – zebranie z rodzicami, dzień otwarty, godzina 17:00

02.10.2009 – pierwszy piątek miesiąca, obowiązuje strój galowy

14.10.2009 – ślubowanie klas pierwszych

14.10.2009 – Dzień Edukacji Narodowej [Dzień Nauczyciela].

Obchodzony w rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej,

Utworzonej przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Dziękujemy wszystkim nauczycielom za wkład pracy oraz cierpliwość do dzieci.



Zwiedzanie krajów Europejskich-Europejski dzień języków

26 września odbył się w naszej szkole Europejski Dzień Języków. Pomysłodawcą konkursu był Pan Wojciech Walicki. Uczestniczyły w nim klasy 1-6 szkoły podstawowej. Reprezentowanych było dziewięć krajów: Francja, Wielka Brytania, Belgia, Czechy, Włochy, Szwajcaria, Szwecja, Litwa i Hiszpania. Każda klasa przedstawiała wcześniej wylosowany kraj w swojej sali. W przeddzień uroczystości, do późnych godzin wieczornych, trwały gorące przygotowania. W sobotę od godziny 11:00 w szkole panowało wielkie poruszenie. Punktualnie o godzinie 12:00 pani dyrektor Beata Kozyra otworzyła Europejski Dzień Języków. Po części oficjalnej każda klasa miała swój czas by jak najlepiej się zaprezentować w swoich salach. Drogowskazy wskazywały miejsce położenia poszczególnych krajów (klas). Pomysłowo udekorowane klasy - kraje zachęcały do zwiedzania.



U „Brytyjczyków” można było podziwiać słynną wieżę Big Ben , zagrać w grę planszową, a także przeczytać brytyjską prasę.



Francuzi zaprosili nas na ucztę kulinarną. Podziw wszystkich wzbudzała wieża Eiffla.



Szwedzi usiłowali nas nauczyć szwedzkiego a występ zespołu Abba pozostanie nam na długo w pamięci.



W Czechach królowały bajki. Wszyscy chcieli się...



przytulić do Krecika.



Starożytni Rzymianie, pięknie ubrani, zaprosili nas na pizzę i pyszną kawę.

Aby dostać się do Belgii trzeba było otrzymać paszport. Liczne ciekawe konkursy były „przypieczętowane” w paszporcie. Podziw wzbudzała replika Atomizmu.



Wejścia do Litwy pilnował uzbrojony żołnierz. Suto zastawione stoły przypominały o dawnych polowaniach na grubego zwierza w litewskich kniejach i puszczach.



W Hiszpanii można było spróbować tradycyjnej kuchni hiszpańskiej, poopalać się na Costa Brava, otrzymać obraz Picassa oraz podziwiać taniec flamenco.



.Szwajcarzy zaskoczyli nas dużą ilością pysznej mlecznej czekolady. Apetyczne sery na tle pięknej przyrody i atrakcji tego górzystego kraju smakowały wyśmienicie.



Tajemnicze od początku jury przestało być anonimowe i wyłoniło zwycięzcę - klasę VI - Hiszpanię. Radość Zwycięzców była WIELKA.

Wszyscy uczestnicy konkursu zasłużyli na główną nagrodę. Pomysłowość i wymiar konkursu zaskoczył chyba nawet organizatorów. Na koniec zabawy Zwycięzcy wraz z nagrodą - telewizorem i odtwarzaczem DVD, która była do końca niespodzianką, pozwali do fotografii.



Mamy nadzieję, że nagroda będzie służyć wszystkim uczniom naszej szkoły.

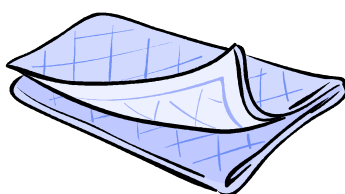
Ania Skurczyńska, kl. VI

Dalej o wakacjach...

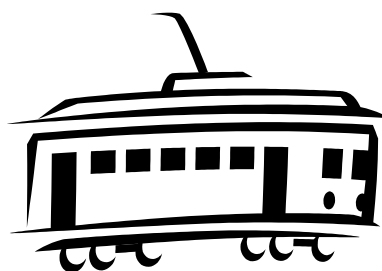
Bornholm - duńska wyspa w południowo-zachodniej części Bałtyku. Jest najbardziej na wschód położonym okręgiem administracyjnym Danii. Nazwa pochodzi od zamieszkującego ją w przeszłości germańskiego plemienia Burgundów Północne i zachodnie wybrzeża wyspy są skaliste, o charakterze klifów, dochodzących do 80 m wysokości. Południowe wybrzeża są ukształtowane w postaci rozległych i szerokich piaszczystych plaż. Klimat wyspy charakteryzuje się dużą wilgotnością powietrza i małymi różnicami sezonowymi temperatur. Nad wyspą wieją silne wiatry, od jesieni do wiosny często pojawiają się sztormy. Typową rośliną dla wyspy jest wrzos. Rosną tam też figowce, brzoskwinie, morwy, morele. Bornholm jest nazywany „zieloną wyspą”, która jest znana z dużej liczby dorodnych jeży. Mieszkańcy zajmują się przede wszystkim rybołówstwem i rolnictwem.



ga=ka



~~ko~~



~~tramwa~~

Alicja Piotrkowicz

16 października 1978



Ten dzień na zawsze zapisał się w dziejach, jako jedna z najważniejszych i chyba najbardziej radosnych dat w historii Polski. Poniedziałek, 16 października 1978 rok, godzina 18:44, Watykan. Od 26 minut z komina na dachu Kaplicy Sykstyńskiej unosił się biały dym, oznajmiając symbolicznie, że wybór nowego papieża właśnie się dokonał. Słyszałam z opowieści dorosłych, że w kraju zapanowała wielka radość. Polacy wpadli w euforię i niemalże szaleli ze szczęścia. Poczuli też nadzieję na zmiany, na lepsze jutro. Nie zawiedli się. 2. czerwca 1979 r. na placu Zwycięstwa wszyscy rodacy usłyszeli słowa, które przeszły już donaszaj historii: Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze Ziemi. Tej Ziemi! Amen. Słowa te miały wielką moc sprawczą. Jak zauważył o. Maciej Zięba, Jan Paweł II zaczął przepędzać strach i poczucie beznadziejności uniemożliwiające dotychczas połączenie się nas w społeczeństwo.

1. Jak nazywał się naprawdę Jan Paweł II ?
 - a) Karol Wojtyła
 - b) Tomasz Karolak
 - c) Jerzy Popiełuszko
2. Gdzie zmarł Jan Paweł II ?
 - a) w Watykanie
 - b) w Warszawie
 - c) w Paryżu
3. Kiedy nasz rodak został wybrany na papieża?
 - a) 1994 roku

- b) 1978 roku
 - c) 1977 roku
4. W którym roku urodził się Jan Paweł II?
- a) 1930 roku
 - b) 1920 roku
 - c) 1915 roku
5. Jak uczył się w szkole przyszły papież?
- a) był najlepszym uczniem w mieście
 - b) nie uczył się za dobrze
 - c) uczył się bardzo źle
6. Kiedy zmarła matka Jana Pawła II?
- a) w 1929 roku
 - b) w 1931 roku
 - c) w 1940 roku
7. Kim chciał zostać papież w młodym wieku?
- a) sportowcem i aktorem
 - b) kominiarzem i kolejarzem
 - c) policjantem i strażakiem
8. Kiedy otrzymał święcenia kapłańskie?
- a) w 1945 roku
 - b) w 1955 roku

c) w 1946 roku

9. W którym roku został postrzelony przez tureckiego zamachowca?

a) w 1981 roku

b) w 1971 roku

c) w 1991 roku

Kasia Żółtowska

Wywiad z Hobbitem!!!

Ja: Witam serdecznie panie Hobbicie. Czy mógłby Pan przedstawić się naszym czytelnikom?

Hobbit: Dzień dobry nazywam się Bilbo Baggins.

J: Słyszałam, że przeżył Pan bardzo ciekawą historię?

H: Tak, rzeczywiście. Pewnego dnia, kiedy siedziałem przed moją norką zobaczyłem Gandalfa, znanego czarodzieja. Zaczęliśmy rozmowę i zdecydowałem się towarzyszyć mu w podróży. Chcieliśmy wraz z dwunastoma krasnoludami, odzyskać dawne bogactwa znajdujące się w górze strzeżonej przez straszliwego smoka, Smauga.

J: Słyszałam, że hobbici nie lubią opuszczać swoich domów. Co Pana do tego skłoniło?

H: To prawda, ale nie każdy jest taki sam. Ja zawsze lubiłem przygody.

J: Krążą słuchy, że znalazł Pan magiczny pierścień, dzięki któremu można stać się niewidzialnym?

H: Czy musimy o tym rozmawiać? Już dawno oddałem go siostrzeńcowi. Nie wiem, co się z nim dzieje.

J: W porządku. Jakie jest Pana ulubione zajęcie?

H: Uwielbiam palić fajkę na ganku.

J: Słyszałam, że pisze Pan książkę. O czym ona będzie?

H: Faktycznie. Musiałem opisać moją podróż... po prostu czułem, że muszę podzielić się moimi przeżyciami.. Książka już niedługo ukaże się w księgarniach. Chciałbym, żeby czytelnicy choć w części odczuli te emocje, które stały się naszym udziałem.

J: Jak zmieniła Pana ta podróż ?

H: Po zwycięstwie nad smokiem i przebyciu całej trasy czuję się bardzo odważny i wiem, że mogę poradzić sobie w każdej sytuacji.

J: Czy utrzymuje Pan kontakt z starymi znajomymi?

H: Z niektórymi. Z Bofurem, Bomburem i Gloinem. Moim marzeniem jest spotkanie z Gandalfem, ale to on jako czarodziej wybierze, mam nadzieję, moment naszego spotkania.

J: Jeszcze ostatnie pytanie. Czy planuje Pan w najbliższym czasie jakąś podróż?

H: O przygodach na razie nie myślałem, ale w lipcu jadę na Hawaje.

J: To świetnie. Rozumiem, że tym razem tylko plaża i basen?

H: O !? Czyta Pani w moich myślach ! Pani też jest czarodziejem ?

J: Niestety nie... ale też lubię tak wypoczywać. Życzę miłego urlopu i dziękuję za rozmowę.

H: Ja również dziękuję i pozdrawiam czytelników Prymuska.

Rozmawiała Ania Grzeszczuk

ŻÓŁW MATAMATA

Żółw ten jest niepodobny do innych żółwi. Jego ciemne, brunatne ubarwienie jednolite zarówno dla pancerza jak i pozostałych



części ciała, przy jednocześnie często porastających pancerz grzbietowy glonach, pozwala mu doskonale maskować się w wodzie. Dochodząca do 40 cm skorupa jest płaska, pofałdowana jedynie trzema

rzędami dużych rogowatych guzów. Ma silnie spłaszczoną trójboczną głowę oraz dobrze wykształcone błony pławne na przednich i tylnych kończynach, pozwalają one matamacie pływać bardzo szybko. Posiada bardzo długą, szeroką i płaską szyję, która umożliwia mu oddychanie przy zanurzeniu całego żółwia na 10-15 cm pod wodą. Pysk zakończony jest nosem wyciągniętym w długi rurkowaty wyrostek wystający nad powierzchnią wody w czasie oddychania. Ten maskujący wygląd sprawia, że matamata prawie zupełnie niewidoczny może czatować na swą zdobycz. Poluje wieczorem, a łupem jego padają głównie drobne ryby, żaby i kijanki. Matamata szybko pływając potrafi również dogonić swą ofiarę. Żółwie te prowadzą wyłącznie wodny tryb życia, jedynie jaja składają samice na lądzie.

Zamieszkują rzeki i bagniste rozlewiska północnych rejonów Ameryki Południowej. Są tam dość popularne, choć ze względu na odrażający wygląd oraz nieprzyjemny zapach są raczej unikane przez mieszkańców.



Katarzyna Żółtowska

„Tylko właściwe imię nadaje wszystkim istotom i rzeczom ich realność”

Michael Ende „Nie Kończąca Się Historia”

Tożsamość

Droga Ja!

Nie wiem, który ani gdzie

Ocknęłam się i nie wiedziałam co zrobić. Gdzie jestem? Spokojnie, tylko spokojnie, pamiętaj o swoim spokoju. Sprawdź pamięć - podpowiedział mi mój rozsądny, wewnętrzny głos. No dobra... Mam na imię... właściwie jak? Spanikowałam. Pamiętaj o spokoju, wszystko się ułoży, nie panikuj. W życiu zawsze sobie radziłam „wkładając” idealne, dopracowane do perfekcji „maski” uczuć. „Zakładałam” radosną, kpiącą, spokojną i nie wyrażającą żadnych uczuć - tą najlepszą - wtedy gdy naprawdę nie potrafiłam sobie poradzić lub czegoś potrzebowałam.

Od życia dostałam więcej wad niż zalet, jednak byłam ich w pełni świadoma i akceptowałam je, jednak mimo wszystko wady starałam się zamaskować, uczynić je, w oczach innych, zaletami.

Jestem próżna, udaję skromną i w ogóle inną niż jestem. Jestem piękna - to jedna z moich zalet - nie mam problemu z utrzymaniem szczupłej sylwetki, chociaż w sportach sobie nie radzę. Jestem beztalenciem plastycznym i muzycznym, ale potrafię zachować trzeźwość umysłu, myśleć jasno, szybko czytać - chociaż czytać nie lubię. Jednak ja - która mogę się nazwać królową udawania (nawet przed samą sobą) nie potrafiłam zachować spokoju z jednego jedyne powodu: pamiętałam wszystko oprócz tego jak mam na imię.

Przejrzałam się w kałuży wody i zmartwiałam. Zdałam sobie sprawę z kilku rzeczy:

- wyglądałam zupełnie inaczej
- byłam piękniejsza niż wcześniej
- osoby, które mogły mi pomóc, nie poznają mnie, szczególnie, że nie potrafię powiedzieć jak mam na imię.

Nie znać imienia - to denerwujące, smutne, dziwne. To tak jakby nie wiedzieć kim się właściwie jest...

Bezimienna

PS Piszę ten list w razie gdybym o czymś zapomniała.

PS2 Nadałam sobie pseudonim Księżna Róża na cześć mojego wyglądu i wszystkich innych zalet.

Bezimienna vel. Księżna Róża

O Maluszkach ... i nie tylko (cz. I)

Jest rok 2309. Na świecie znów panują królowie, szlachta, hrabiowie i inni dostojnicy. Polską rządzą dwaj królowie, lecz nie kłócą się. Na wschodzie panuje król Kazimierz XV. Jego stolicą jest Warszawa. Na zachodzie rządzi król Bolesław XIX. Mieszka on w Poznaniu. W stolicy Kazimierzowskiej największy szlachecki dwór należy do Marii Kołaczowej herbu Chleby. Jej mąż jest bardzo ważnym politykiem i rzadko bywa w domu. Córka Marii ma 11 lat. Pani Maria tęskni za małymi dziećmi. Pewnego razu, kiedy siedziała na łóżku w sypialni, pomyślała, że bardzo chciałaby mieć małą Kasiunię. W tym momencie koło okna przeleciał bocian. Usłyszał jej myśli i poleciał do nieba na oddział paluszkowy, gdzie Najświętsza Paniienka chodzi i ożywia pragnienia mam. „Jedna dziewczynka w wersji chrzcielnej!” - krzyknął

bocian. „Się robi!” - odkrzyknęły skrzaty i włożyły jednego maluszka w biały, chrzcielny ubranku do białego koszyka. Dorzuciły jeszcze Bebcia* w białych śpioszkach. Przypięły karteczkę z napisem „Kasiunia Kołaczówna. Dziecko chrzcielne. Adresat: p. Maria Kołaczowa; firma Baby Sky”. Dodały również katalog z maluszkami, aby można było złożyć następne zamówienie. Skrzaty wzięły białego, doświadczonego bociana Klekota, dały mu koszyk w dziób i kazały zanieść pod wskazany adres. Lecieli, lecieli i nagle... Łup! - Klekot zrzucił kosz z Kasiunią, który wylądował na łóżku Pani Marii. Maluszek zaczął gaworzyć. „Oj!!!” - reakcja Pani Marii nie pozostawiała złudzeń...

C.D.N.

Helena Kozłowska, kl. IV

* Bebcio – skrzat mający kształt lalki-bobasa

Kącik Poetycki

*Biega, goni rozrabiaką,
żarty sobie stroi,
wszyscy krzyczą dziś na niego,
a on się nie boi*

*Wszyscy mówią:
Hola, hola! Co za chłop niegrzeczny,
jak go złapię to dostani,
trzy lub cztery kłapsy*

*Rozrabiaka biega dalej,
wesół, niestrwożony,
przecież nikt go dziś nie złapie,
więc rozrabia dalej*

Urszula Sławińska

Jesień

*Jabłką świecą na drzewach jak węgle w popiele,
wiatrak pęka ze śmiechu i powietrze miele.*

*Jak na fryzie klasycznym dziewczyny dostojne
z różowymi żądzami mężną wiodą wojnę.*

*Już kasztan się osypał i ochłodził ranki;
o, młody przyjacielu, poszukaj kochanki*

*z małym domkiem, ogródkiem, sennym fortepianem,
która by włosy twoje czesała nad ranem,*

*z którą byś po śniadaniu czytał Mickiewicza -
niech będzie silna w rękę, a piękna z oblicza,*

*jak jesień zamysłona, jak Jesień śmiertelna
i jako jabłką owe cierpka i weselna.*

Konstanty Ildefons Gałczyński



*KATOLICKI ZESPÓŁ EDUKACYJNY
Federacji Sodalicji Mariańskich w Polsce*

*ul. Ogrodowa 3A
00-893 Warszawa
tel. (0-22) 620-36-58*

www.ogrodowa.pl